Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Lublin, dnia 29 marca 1925 r.

SZTANDAR LUDOWY

ILUSTROWANY TYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY, POLITYCZNY i GOSPODARCZY.

ROK II. | Adres Redakcji i Administracji: Lublin, PLAC LITEWSKI № 1. Skrzynka pocztowa 33. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 101.272. | Nr. 13.

Obywatele - Ludowcy! ratujmy równość prawa wyborczego do gminy wiejskiej.

Demokratycznemu ustrojowi naszego państwa grozi wielkie niebezpieczeństwo. Wściekłe fale reakcji walą raz wraz w nasz demokratyczny ustrój. Najważniejszą komórką w wielkim gmachu Republiki Polskiej jest gmina wiejska. Każdy zamach na pełne swobody obywatelskie gminy — jest jednocześnie zamachem na całe państwo. Chjena z Witosem obaliły na ostatniem posiedzeniu Komisji Administracyjnej w Sejmie zasadę równego prawa głosu przy wyborach gminnych. Ludowcy! nie możemy do tego dopuścić. Niechaj rozlegnie się potężnie głos naszego protestu, iżby zakusy endecji i Witosa wzięły w łeb! Wzywamy Was, Ludowcy, do natychmiastowego urządzenia zebrań protestacyjnych. Wszystkie rezolucje przysyłać do redakcji „Sztandaru Ludowego".

Chłopi!

Idę dziś do Was z wielkim głosem ostrzeżenia, chciałbym w tej chwili mieć jakąś moc cudotwórczą by każdemu z Was otworzyc oczy na **niebezpieczeństwo**, jakie gotuje nam Chjena z Witosem, chciałbym, żeby mój głos **zatargał** duszami najbardziej **ospałych i gnuśnych** chciałbym żebyśmy wszyscy, jak jeden mąż, zawołali groźnie do Chjeny i Witosa:

Panowie! łapy przy sobie. Lud nie pozwoli wydrzeć sobie praw obywatelskich. Pamiętajcie, że kto sieje wiatr — zbiera burzę!

Zapyta się może niejeden z Was — **dlaczego to tak gromko odzywam się do Was?**

Dlaczego to bije na alarm i **na trwogę?**

Na te pytanie niechaj nam posłuży za odpowiedź następujące zdarzenie:

Dnia 12 marca b. r. na Sejmowej Komisji Administracyjnej posłowie Chjeny i Witosa powzięli uchwałę przeciw równości prawa wyborczego w gminie wiejskiej.

Pisze o tej uchwale na innem miejscu pos. Jakób Pawłowski pisze zimno i na zimno rzecz rozważając, ukazuje wielkie niebezpieczeństwo, jakie ludowi całemu z te uchwały grozi.

Ja zaś — który nie raz z Wami już o różnych rzeczach gadałem — biorę rzecz na gorąco, walę pięścią w stół, bije w wielki dzwon alarmu, bo niebezpieczeństwo jest tak **wielkie**, że trzeba **chłopską czynność** w tej sprawie pobudzić wszelkiemi sposobami. Jak dopuścimy do tego, że **wydrze** nam reakcja **równe prawo** wyborcze w gminie **— to możemy później wielki krzyżyk** nad **naszemi swobodami obywatelskimi postawić.**

W Sejmie prawica z Witosem ma większość — dlatego uchwała komisyjna prawicy może stać się łacno **prawem.**

W samym Sejmie lewica walkę z prawicą o równe prawo wyborcze napewno **przegra**. Dlatego walkę tę musimy **wynieść** z ciasnych i dusznych murów Sejmowych **na wieś** i **na ulicę!**

Nie możemy przecież być **stadem baranów**, które daje się prawicy dobrowolnie strzyc. Nie możemy przecież dopuścić do tego, by w biały dzień i na równej drodze **rabowała nas** prawica z Witosem z naszych zasadniczych **praw. Równe prawo wyborcze w gminie, powiecie i do Sejmu** jest **źrenicą** naszych swobód obywatelskich: nie możemy za żadną cenę dopuścić do tego, by ktokolwiek śmiał podnieść rękę na naszą źrenicę. **Musimy rozpocząć walkę natychmiast.** Każdego jest to świętym obowiązkiem. Nie wolno nam się jeden na drugiego **oglądać**, kto ma **pierwszy zacząć**. Każdego chłopa jednako to obchodzi. Każdy też **powinien** wziąć „Sztandar Ludowy" w rękę i biec z nim od chaty do chaty, budzić czujność i wzywać do walki, do **walki nieubłaganej na śmierć i życie!** Obrona równego prawa wyborczego to dziś **najważniejsza rzecz**. Niechaj wszyscy staną w szeregach. Każdy z nas jest **żołnierzem** wielkiej sprawy, ale każdy powinien być jednocześnie **wodzem**. Na żadne rozkazy z góry nie czekajmy — a radźmy sobie sami.

Jak walką o równe prawo wyborcze prowadzić?

Każda gmina musi natychmiast zwołać zebranie, na którym musi być uchwalona następująca rezolucja:

Dnia 12 marca 1924 roku powzięła Komisja Administracyjna Sejmu, głosami prawicy i piasta, uchwałę prze-

ciw **równości prawa wyborczego do gminy wiejskiej.** *Wobec tego, że równość prawa wyborczego we wszelkich dziedzinach życia zbiorowego jest źrenicą swobód obywatelskich — niżej podpisani wnoszą protest przeciwko tej uchwale i żądają* **powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i proporcjonalnego** *prawa głosowania przy decydowaniu wszystkich spraw ogół gminny obchodzących i jednocześnie dopominają się, by przy wszelkich wyborach gminnych głosowania odbywały się na* **osoby** *a nie na* **listy** *czyli* **numery.**

Pod tą rezolucją musi się podpisać **jaknajwięcej osób.** Dobrze byłoby, żeby, taka rezolucja miała również i **urzędowy podpis wójta gminy** z **pieczątką.** Rezolucje te trzeba natychmiast przysyłać do **redakcji „Sztandaru Ludowego“ w Lublinie, skrzynka pocztowa** № 33.

Zebranie protestacyjne powinien **zwoływać wójt** lub rada gminna. O ileby zaś ani wójt ani rada nie mieli do tego ochoty — zwołaniem **zebrania protestacyjnego** muszą się zająć **sami obywatele.**

Chłopi!

Przeczytajcie sobie uważnie, przeczytajcie sobie sumiennie wszystko, to co napisałem. Żebyś zaś jeden z drugiem nie zawinił ciężko przez swoją ospałość i gnuśność w obliczu wielkiej i jednako nam drogiej Sprawy Polski Ludowej — czyń natychmiast to, co Ci każe serce, rozwaga i sumienie Twoje. Czyń natychmiast — bo ogień reakcji może nasze swobody obywatelskie strawić.

Wojciech Skiba

Zamach prawicy i Witosa na równe prawa wyborcze do gminy wiejskiej.

Prawica z Witosem uchwaliła na komisji administracyjnej znieść równe prawo wyborcze do gmin. Protest referenta posła Jakóba Pawłowskiego. Prawica chce, żeby dziedzice mieli po kilka głosów przy wyborach gminnych — zaś chłop, żeby miał tylko jeden głos. Nie możemy do tego dopuścić. Wszyscy obywatele są równi wobec prawa — równe też muszą mieć głosy.

Prawica, a więc endeki i piasty, doznawszy całego szeregu niepowodzeń tak w Sejmie jak i w kraju; przyszli do przekonania, że ruchu ludowego żadną miarą nie złamią, że na nic nie zda się przekupienie tego czy owego posła, jeżeli wszyscy obywatele będą mieli **równość prawa.**

Fundamentem tych praw jest **równość prawa wyborczego** tak do Sejmu jak i do ciał samorządowych (a więc do gminy i sejmiku), na podstawie którego głos robotnika czy chłopa jest tyle samo wart co i głos wielkiego fabrykanta czy obszarnika. Wprawdzie chłop dotychczas nie umiał jeszcze wykorzystać tego prawa z powodu braku organizacji, jednak prawica widzi, że **ta równość jest źródłem ich niepowodzenia** i w najbliższej przyszłości, skoro chłop przejrzy, to po endekach i piastach ani śladu nie zostanie.



JAKÓB PAWŁOWSKI
POSEŁ NA SEJM.

Ponieważ nie mają odwagi jeszcze żądać zmiany konstytucji ani ordynacji wyborczej do Sejmu w tym kierunku, by znieść równość, to jednak by wypróbować co świat na to powie, **postanowili znieść równość przy wyborach do gminy wiejskiej.**

Od miesiąca toczą się nad tą sprawą obrady w Sejmowej Komisji Administracyjnej.

Napróżno referent tej ustawy poseł Pawłowski i reprezentanci stronnictw lewicowych dowodzili, że a) **równość mają wszyscy obywatele poręczoną konstytucją,** b) napróżno dowodzili, że nie można pozbawiać głosu tych, którzy nie umieją czytać, gdyż temu nie oni są winni, lecz zaborcy i ci którzy byli przy rządach, a którzy woleli budować karczmy i gorzelnie niż szkoły dla chłopów — c) napróżno dowodzili, że nie można ilości głosów mierzyć majątkiem, bo rozum nie zawsze tak idzie za majątkiem jak ogon za krową, d) napróżno odradzali wprowadzania do ordynacji wyborczej gminnej postanowień, któreby u mniejszości narodowych wywołały nieufność do państwa, a co zatem idzie oczy ich kierowały do sąsiadów. Nam na zbliżeniu winno zależeć a nie na dzieleniu i dawać sposobność do agitacji przeciw Państwu, a gmina jest najlepszą podstawą do zbliżenia się, e) napróżno zwracaliśmy uwagę, że chłopi i robotnicy nie tak łatwo dadzą sobie odebrać zdobyte już prawa.

Panowie endecy, a więc wielcy fabrykanci i obszarnicy, i ich lokaje Piastowcy w głosowaniu na Komisji w dniu 12 marca b. r. solidarnie głosowali przeciw równości prawa głosowania i **większością jednego głosu równość tą utrąci i**

Chłopi zapamiętajcie to sobie Endecy i Piastowcy pozbawiają Was równości, tak to uchwalili już w drugim czytaniu ustawy.

Nie traćcie jednak nadziei, nie łamcie rąk, ale ich też i nie zakładajcie!

Będzie jeszcze trzecie czytanie, ale tu już wy musicie nam dopomóc!

Zwołujcie wiece i uchwalajcie protesty przeciwko zamachowi na równość prawa wyborczego!

Zbierajcie masowo petycje za równością.

Nie może braknąć petycji z żadnej gminy ani wsi.

A jeżeli ten głos podniesiecie, jeżeli tysiące petycji za równością sypnie się do naszych posłów, do naszych redakcji to już dzisiaj mogę Was Kochani Bracia zapewnić, że równość utrzymamy, bo Endekom i Piastowcom braknie wtedy odwagi do walki z nami.

Jakób Pawłowski
poseł na Sejm.

Co myślą o samorządzie gminnym Sekretarze?

Sekretarze i wójci powinni brać żywy udział w naszej ankiecie o samorządzie gminnym, gdyż ich doświadczenie urzędowe jest bardzo cenne. Niedawno drukowaliśmy głos ob. Michała Kossowskiego, sekretarza gminy Izbica za gminą jednostkową; obecnie dajemy głos ob. Wacławowi Andrzejewskiemu, sekretarzowi gminy Brzeźnica, za gminą zbiorową. Działacze samorządowi! czytajcie sobie uważnie głosy sekretarzy, bo często można wiele z nich się dowiedzieć pouczającego.

Proszę Szanowną Redakcję o umieszczenie w „Sztandarze Ludowym“ moich paru słów treści następującej:

Ze zdaniem Pana Kossowskiego Sekretarza gm. Izbica co do wprowadzenia w b. kongresówce gminy jednowioskowej — zgodzić się nie mogę z następujących względów:

Pan Kossowski powiada, że gmina jednowioskowa będzie działać sprawniej i wydatki zmniejszą się.

Owszem działać może sprawniej i intensywniej — temu nie przeczę — ale musi mieć wyszkolony aparat administracyjno-samorządowy, a co do oszczędności w wydatkach to najmocniej przepraszam, ale Sz Kolega grubo się myli. Czy z dzisiejszych obywateli można stworzyć cały zastęp wójtów zdolnych do prowadzenia kancelarji gminnych chociażby gminy bardzo małej? Prawda, że nie!

Przytoczę jaskrawy przykład:

Gmina Brzeźnica, w której ja pracuje, ma 21 wiosek wypadłoby stworzyć minimum 10 gmin, na wójta nie nadaje się ani jeden obywatel, któryby mógł prowadzić **samodzielnie** gminę, więc trzeba powołać 10 sekretarzy. Przypuśćmy, że nimi będą ci, którzy mają stałe zajęcia, a urząd sekretarza będą spełniać jako uboczne zajęcie to każdy będzie żądał miesięcznie najmniej 50 zł. czyli razem zł. 500.

O ile mi się zdaje to ci sekretarze sami nie będą spełniać funkcji woźnych trzeba przeto taką samą ilość woźnych po 25 zł. miesięcznie czyli razem 250 zł., a więc na utrzymanie sekretarzy i woźnych w tych nowych gminach jednostkowych będzie potrzeba miesięcznie zł. 750. Tymczasem obecnie moja pensja miesięczna wynosiła zł. 168, pomocnika zł. 134 i woźnego zł. 45 czyli razem złotych 347.

Zatem 10 gmin jednoizbowych pochłonię miesięcznie na samą tylko administrację o 403 zł. więcej niż jedna zbiorowaj Ładna byłaby to oszczędność! ładna byłaby to ulga dla rolników. Zapewne i w gminie Izbica oraz niemal we wszystkich gminach b. Kongresówki wyłoniłaby się podobna okoliczność a co na to Kolega Kossowski?

Dziś, kiedy na gminy włożono obowiązek budowy szkół, opiekę społeczną, budowę przytułków i schronisk, to tylko gmina zbiorowa — jako silniejsza pod względem finansowo-gospodarczym podołać tym zadaniom może.

Nie przeczę temu, że gminy jednowioskowe są pożądane, ale na to u nas zawcześnie. Nie patrzmy na Poznańskie lub Małopolskę tam są inne warunki i inny poziom umysłowy obywateli.

Poczekać musimy na pokolenie, które obecnie się wychowuje, a ono zapewne da światłych obywateli i wyszkolonych działaczy samorządowo-społecznych.

Co zaś się tyczy wyboru wójta to moim zdaniem winna go wybierać rada gminna jako jedyna reprezentacja gminy, zebrania gminne jako szkodliwe same dla siebie, winny być zniesione, a rady gminne wyposażone w pełnie praw.

Przy wyborach do rady gminnej winni mieć czynny udział wszyscy obywatele gminy od lat 21 skończonych i od roku zamieszkania w danej gminie.

Wacław Andrzejewski.

Witos lokajem obszarników.

Dnia 19 lutego b. r. Sejm obradował między innemi nad rezolucją Komisji Rolnej w sprawie udzielenia kredytu w wysokości 15 miljonów zł. na zasiewy wiosenne. W dyskusji zabrał głos poseł piastowy Potoczek i postawił wniosek o podwyższenie tych kredytów z 15 na 25 miljonów, z tem że z kredytu tego mają korzystać **tak wielcy, jak i mali rolnicy**.

Sejm wniosek ten uchwalił, ale P. S. L. Wyzwolenie wychodząc z założenia, że wielcy **obszarnicy mogą sobie sami dać radę,** postawiło wniosek, aby z kredytów tych mogli **korzystać tylko mali rolnicy,** którzy znikąd ratunku nie mają.

I cóż się z tym wnioskiem stało? Oto p. Kowalczuk, piastowiec, jako referent Komisji Rolnej, **na wniosek Wyzwolenia się nie zgodził,** a Sejm w głosowaniu przez drzwi, wniosek Wyzwolenia odrzucił.

Za wnioskiem Wyzwolenia t. j. aby z kredytów korzystali **tylko** drobni rolnicy, głosowali: Wyzwoleńcy, socjaliści, Narodowa Partja Robotnicza, Związek chłopski i mniejszości narodowe z wyjątkiem żydów: Zaś przeciw wnioskowi **głosowała cała prawica, Piast i żydzi.** I aż wstyd było patrzeć jak chłopi z Piasta: **Witos, Potoczek, Pieniążek, Bednarczyk, Hulak** i wszyscy inni **głosowali za obszarnikami, przeciw chłopom.**

A potem będą pisali i na zgromadzeniach mówili, jak oni to **bronią chłopa**.

Obszarnicy ich **kopią**, bo wykreślili się z wniosku Piasta, w sprawie reformy rolnej na Kresach, a oni im się łaszą, stawiając na Sejmie wniosek **o podwyzszenie kredytów dla obszarników,** — czego nawet sami obszarnicy nie mieliby odwagi zrobić.

Zapamiętajcie to sobie, bracia chłopi, a jak przyjdą do was na wiece, podziękujcie im i **wyprawcie ich do obszarników**.

Jan Kłos.

Pierwszym obowiązkiem każdego szczerego przyjaciela naszej gazetki — — — — — — — —

jest jednanie nam coraz nowych prenumeratorów — — — —

Czytelniku !

Czyś już swój obowiązek spełnił? O ile jeszcze nie — przystępuj natychmiast do dzieła!

Głos ludu żądający rozwiązania obecnego Sejmu i nowych wyborów zatacza coraz szersze kręgi. Przez całą Polskę płynie jeden potężny zew: „Żądamy nowych wyborów“.

Kraj rolniczy jak Polska, złą polityką w stosunku do rolnictwa, doprowadono do tego, że zboże na siew musimy od obcych sprowadzać, tak pisze Ob. Piotr Waśzeniak z Jaszczewa.

Obecny Sejm swoim bezwzględnym stanowiskiem w stosunku do rolnictwa, które panowie posłowie traktowali po macoszemu czy to w sprawach podatkowych czy innych, spowodował taką nędzę na wsi, że obecnie nie ma żboża siewnego, dopiero je trzeba kupować i zwozić skądinąd.

Wielu z posłów radych z posiadanęgo mandatu dla żadowolenia ambicji i dobrego interesu, zupełnie o swoich wyborcach zapomniało, ale wyborcy sobie to dobrze zapamiętają, aby jeno nowe wybory jaknajspieszniej nastąpiły.

Ob. W. SZAWCZAK Z HOSZNI pisze że wezwanie „Sztandaru Ludowego“ głośnem i stokrotnem echem odbiło się w rzeszach ludu wiejskiego.

Obecny sejm w dzisiejszym składzie nieudolny i niedołężny powinien się rozwiązać. Nowe wybory muszą dać innych ludzi w Sejmie.

Ob. FRANCISZEK PAŁYS ZE SZKLAR pisze że cała wieś Szklary woła jednogłośnie o nowe wybory. Na posłów wybrać teraz trzeba będzie ludzi światłych i szczerych ludowców, którzyby naszych spraw lepiej przypilnowali. Kiedy nawała bolszewicka groziła Polsce chłop nie zawiódł jeno krwią swoją okupił całość i niepodległość, dziś o chłopie zupełnie zapomniano.

Ob. MICHTA EDWARD Z CHRZĄCHÓWKA tak do nas pisze „bardzo nam się spodobała gazetka „Sztandar Ludowy“ bo broni prawdziwie praw ludu wiejskiego, a każdy ma do niej wstęp ze swoim głosem“. Przeto i Chrząchówek swój głos dorzuca i powiada, że chociaż w Polsce obecnie sami sią rządzimy nie możemy jednak powiedzieć abyśmy się dobrze całkiem rządzili. Tysiące rodzin czeka na reformę rolną, tysiące ludzi nie ma pracy, kryzys gospodarczy zajrzał w oczy nawet zamożnym gospodarzom, którzy chcąc opłacić podatki muszą coś z dobytku sprzedać

Wszystkie te bolączki cierpimy dla tego że jesteśmy rozbici w Sejmie i w masie na grupy. Wołamy przeto wielkim głosem na posłów „Wyzwolenia“, „Jedności“ „Związku“ — łączcie się.

Żądamy nowych wyborów do Sejmu, który w obecnym składzie **ludowi żadnej ulgi** nie przyniesie.

Przestrzegamy przed wyborami do Sejmu na posłów-księży. Ci wnoszą do kościoła potem politykę i o władzy ziemskiej, a nic duchowej myślą.

Wzywamy wszystkich światlejszych obywateli, aby śmiało i szczerze wypowiadali się w sprawach ogół obchodzących na łamach „Sztandaru Ludowego“.

Takie same głosy otrzymaliśmy od Obywateli JÓZEFA MITUŁY, JÓZEFA TYLCA, JÓZEFA DOLECKIEGO, PIOTRA JANUSZEWSKIEGO **wraz z podpisami gospodarzy wsi Dąbrowa** JANA MIKUSKA i ANTONIEGO PROKOCKIEGO Z TURZYSTWA, JANA CZERSKIEGO, MICHAŁA KORCZAKA i JÓZEFA CZERSKIEGO Z WOLI BIENIASZA JAKÓBA **wraz z 22 podpisami gospodarzy z Krzemienicy**, STANISŁAWA OSEMKA Z ŁUBKI, STANISŁAWA WÓJCIKA i WŁADYSŁAWA KOWALCZYKA Z BOISK STARYCH, WOJCIECHA GĄBKI Z TOKAR i wiele wiele innych wszyscy oni z najodleglejszych zakątków Polskiej Ziemicy piszą jedne wielkie wołanie: **Jest teraz na wsi wielka bieda i znikąd nie widzimy ratunku jeno w rozwiązaniu obecnego sejmu i rozpisaniu nowych wyborów.**

Prezes Związku Chłopskiego
poseł Andrzej Pluta
broni skutecznie biedaków od nadmiernych opłat celnych.

Wszyscy ci, którzy otrzymywali jakiekolwiek posyłki od swoich krewnych z Ameryki, musieli opłacać cło takie, jakby wszystko, co z Ameryki dostają, było nowe. Pos. Andrzej Pluta, zdając sobie sprawę, że pobieranie cła od tych posyłek jest wielce niesprawiedliwe, bo często z Ameryki przysyłane są rzeczy stare i noszone — wszczął starania u rządu, żeby takie posyłki amerykańskie zupełnie od opłaty cła zwolnić. Zabiegi pos. Pluty zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, bowiem otrzymał on w tych dniach następujące pismo:

Ministerstwo Skarbu
Departament Ceł
L DC/970/II/25

Warszawa, dnia 6 lutego 1925

Do
DYREKCJI CEŁ
we Lwowie Poznaniu, Mysłowicach, Warszawie, Wilnie i Gdańsku.

Rozporządzeniem z dnia 29 listopada 1924 r. L. DC/9461/II/24 Ministerstwo Skarbu upoważniło Dyrekcję do zwalniania od cła we własnym zakresie na podstawie art. 11 p. 4 rozporządzenia o taryfie celnej, rzeczy pierwszej potrzeby nadsyłanych w darze z zagranicy w przesyłkach pocztowych lub kolejowych, o ile zgodnie z § 9 p. 4 rozporządzenia o postępowaniu celnem są przeznaczone do własnego użytku pogorzelców, osób dotkniętych powodzią lub poszkodowanych wskutek innych klęsk elementarnych oraz w wyjątkowych wypadkach dla ubogich.

Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę, że zeszłoroczny nieurodzaj i ciężki przednówek należy uważać za klęskę elementarną.

Wobec powyższego poleca się Dyrekcji szczególnie liberalnie traktować przesyłki, zawierające używaną odzież, bieliznę i obuwie, o ile są przeznaczone dla ubogich i oile ze względów na swój charakter i stosowną ilość nie nasuwają żadnych wątpliwości co do swego przeznaczenia.

Za Ministra Skarbu
Dyrektor Departamentu Ceł.

BACZNOŚĆ! Każdy, kto ma posyłkę amerykańską i chce korzystać ze zwolnienia od opłaty cła jego posyłki — powinien przedstawić odnośnemu urzędowi **zaświadczenie gminy, że nie jest w stanie cła zapłacić.**

Policja dokonywuje samowolnych eksmisji z mieszkań.

Przodownik Kępa i posterunkowy Keller z powiatu Lubartowskiego wprowadzają rekwizycję mieszkań. Urząd gminy jest współwinowającą tej procedury — A gdzie poszanowanie ustaw konstytucyjnych? — Żądamy natychmiastowego wkroczenia władz w te bezprzykładne praktyki.

Leży przed nami na stole redakcyjnym odpis skargi, Antoniego Kloza mieszkańca wsi Dratów powiatu Lubartowskiego, złożonej do Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Lublinie, na gwałt: nadużycia władzy, naruszenie konstytucyjnie gwarantowanej nietykalności mieszkania i prawa własności, dokonanej nie przez kogo innego, jak tych którzy do strzeżenia bezpieczeństwa i prawa zostali przez państwo powołani, przez.... policję państwową. Poprostu czytając słowa skargi zdumienie ogarnia człowieka, że w państwie praworządnym, konstytucyjnym podobne rzeczy mogą mieć miejsce, co gorzej, że w dokonaniu tej rekwizycji bierze współudział władza gminna — samorządowa, powołana wszak w pierwszym rzędzie do stania na straży interesów ludności.

Sprawa się przedstawia w ten sposób.

W Dratowie jest posterunek policyjny, dla jednego z policjantów potrzeba mieszkania; w pierwszych dniach marca przychodzi policjant Keller wraz z sołtysem wsi Dratów do ob: Antoniego Kloza i **nakazują mu** danie odpowiedniej kwatery policjantowi w osadzie niejakiego Konstantego Sawicza, którą to osadę ob. Kloz dzierżawi.

Zapytujemy na tem miejscu **na podstawie jakiej to ustawy** policja za pośrednictwem organów samorządu rząda kwater dla policjantów? Ustawy rekwizycyjnej nie ma wogóle, a nawet poprzednio istniejąca nie rozciągała swej mocy na wieś.

Wystraszeni jednak Klozowie nie pytają o prawne podstawy, gdzie tam biednemu zahukanemu chłopu prawem się osłaniać? Nie! Klosowie nie bronią się przeciw bezprawnemu w zasadzie żądaniu, oni jedynie proszą o uwzględnienie gospodarczych i życiowych konieczności. Dom mieszkalny w zagrodzie jest zajęty przez Jana Wróbla b. dzierżawcę, wolną jest jedynie jedna izba, w której Kloz trzyma zboże 13 metrów owsa, 6 żyta i 2 gryki. Zboże leży na podłodze w ziarnie.

Policjant Keller zapowiada zajęcie tej właśnie izby, napróżno ob. Kloz przedstawia niemożność usunięcia zboża i prosi o odłożenie terminu zajęcia izby do kwietnia, kiedy obejmie cały dom w posiadanie i będzie mógł zboże usunąć, komendant miejscowego posterunku policji przodownik Kępa żąda bezwzględnie opróżnienia izby i oddania kluczy do dn. 7 marca, grożąc w przeciwnym razie zajęciem samowolnym mieszkania i zniszczeniem zboża przez pobielenie i remont izby.

Ob. Kloz udaje się wtedy do Wójta gminy, którego przedstawiciel sołtys był obecny przy przy żądaniu policji opróżnienia mieszkania i oddania kluczy, celem błagania tam o wstrzymanie „eksmisji" którą grozi przodownik Kępa.

Wójta nie zastaje w urzędzie, a sekretarz uspakaja go, że po powrocie wójta sprawa będzie załatwiona pomyślnie.

Podczas nieobecności Klosa policjant Keller wraz z sołtysem Janem Maksymiukiem zjawiają się u żony Klosa żądając kluczy, a skoro tych nie otrzymali **zrywają samowolnie kłódkę od mieszkania wyrzucają graty** i zaczyna się bielenie izby „aby godnie w niej mógł zamieszkać policjant".

Na leżące w ziarnie owies i żyto pada deszcz wapna i bielidła tak barbarzyńsko niszczący zboże na zasiew.

Zrozpaczony Kloz biegnie raz jeszcze do wójta opowiadając mu o przebiegu wypadku i żądając sprawiedliwości i pomocy.

Wójt zapowiada na drugi dzień przyjazd do Dratowa, a w międzyczasie prodownik Kępa żąda od Klozowej natychmiastowego usunięcia zboża z izby, a na tłomaczenia, że niemają, ani możności ani miejsca, na zabranie zboża — odpowiada przez polecenie wyrzucenia przez okno na dwór w kałużę cennego dla rolnika ziarna.

Co nie uszkodziło wapno niech zgnije w błocie, — taki widać wyrok na zboże wydał „pan komendant".

Posypały się złote ziarna owsa i żyta naprzemian z gryką, aby swym widokiem, kiedy zmięszane z błotem, zsypane w nieregularne kupy znalazły się na podwórzu, szarpać serce każdemu chłopu czułemu na niszczenie tego co w ciężkim trudzie i krwawym pocie rocznej pracy wydobywa z Matki — ziemi.

Tego widać było już za dużo i dla wójta, bo powiadomiony o „energicznie dokonanej eksmisji", w nocy przybył do Dratowa jednak nic dla przywrócenia praw Kloza nie uczynił zadawalniając się radą co do umieszczenia zboża i współczuciem.

Kloz wniósł skargę do Prokuratora wierząc głęboko, że sprawiedliwości musi się stać zadość. że krzywdy moralnie i materjalnie zostaną mu naprawione, a winni surowo ukarani.

Podając ten obrazek rzucający światło na stosunek niższych czynników administracyjnych do chłopa i jego praw zaznaczamy, że o ile miejscowe władze przełożone nie wkroczą, aby obrażone poczucie prawa i słuszności otrzymało należną satysfakcję, a winni ukarani przykładnie nie zostaną, zwrócimy się do posłów sejmowych o interwencję. Prawa rekwizycji mieszkań dla potrzeb funkcjonarjuszów państwowych — nie ma, przeto począwszy od żądania tej kwatery w drodze „nakazu" przez przedstawiciela policji w asystencji urzędnika gminnego, czy też odwrotnie — już to samo przez się było nadużyciem władzy.

Samowolne zajęcie mieszkania przez włamanie, usunięcie rzeczy i bezprzykładne, niemal zakrawające na ironję i drwiny, z rolnika, niszczenie zboża, o które dziś tak trudno, to są już rzeczy wołające o natychmiastową szybką i energiczną interwencję władz, aby nie stały się rozsadnikiem poczucia bezbronności przed bezprawiem, wśród szerokich mas ludności z jednej strony, a pewnością bezkarności z drugiej.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że w Sejmie toczy się obecnie ostra dyskusja w sprawie projektu ustawy o stanie wyjątkowym. Czy tego rodzaju „kwiatki" jak opisany nie nakazują oględności w daniu do ręki władzom administracyjnym broni, która użyta nieumiejętnie lub co gorsza, ze złą wolą organów wykonawczych, może się stać przyczyną wielu udręczeń, a w skutkach swych przynieść poważne szkody państwu.

Opór stronnictw lewicy przeciw uchwaleniu ustawy nie jest jedynie taktyką polityczną jest konieczną i słuszną obroną najszerszych mas ludności zainteresowanych w poszanowaniu ich praw i cały obóz demokratyczny winien te wystąpienie poprzeć.

WOLNA TRYBUNA LUDOWA.

Z tej wolnej trybuny ludowej powinien przemawiać każdy uświadomiony chłop, żeby jego myśli i troski, radości i bóle — mogli czytać inni chłopi Co myślisz o dobru publicznem, co widzisz złego lub dobrego we wsi, gminie, powiecie lub państwie — napisz o tem, żeby jednych pokrzepić, a innych napiętnować Musisz, chłopie, sam o swoich sprawach głośno myśleć i jeszcze głośniej mówić, a najlepiej to zrobisz, jak do Wolnej Trybuny Ludowej w „Sztandarze Ludowym“ napiszesz. Każdy chłop ma wolny wstęp na naszą trybunę ludową; każdy ten, który jest światły i dla dobra ogółu myśli.

CZYTAJCIE UWAŻNIE, CO DZIŚ Z NASZEJ TRYBUNY MÓWIĄ WASI BRACIA:

Zobaczcie i przeczytajcie jak na tą sprawę obywatele Kielanówki się zapatrują.

Potężny głos obywateli Michała Majki, Stanisława Wiewiora, Jana Majki, Tomasza Sajduka, Jana Bieleckiego, Andrzeja Walkowicza, Piotra Niedzielskiego, i wielu wielu innych ze Strojnowa i Lagrodzia, w sprawie szafowania pieniędzmi skarbowemi na opłacanie rzesz urzędniczych. Wszystkie warstwy społeczne i klasy ludności muszą wziąć udział w sanacji gospodarczej i pielęgnej państwa, nie tylko chłop ma być wyzuty na podatki z wszy tkiego, a inni na tych krwawo zapracowanych pieniądzach mają żyć w zupełnym dobrobycie. ŻĄDAMY REDUKCJI URZĘDÓW I URZĘDNIKÓW pieniądze zamiast na pensje niech idą na odbudowę gospodarczą kraju: kolei, dróg, mostów szkół nam potrzeba.

My chłopi ze wsi Strojnowa i Lagrodzia wypowiadamy swoje myśli i przekonania prosząc Redakcje o możliwe umieszczenie naszego zdania w swojem piśmie. Obecny Sejm dotychczas nic nam dobrego nie zrobił tylko spowodował nędzę na wsi jakiej jeszcze dotychczas nie było. Olbrzymie podatki potrzeba nam płacić pośrednie i bezpośrednie. Sumy te idą na opłacenie wielkiej liczby urzędników państwowych. Dawniej przed wojną jeżeli w jakiemś biurze urzędowało pięciu czterech, to dzisiaj jest ich 10 i 12 lub więcej.

Niektóre urzędy są wadliwie zorganizowane nie wiele robią, a zbyt dużo kosztują jak to mamy przykład z urzędów leśnych. Przed wojną był dajmy nato jeden leśniczy, to dziś jest trzech. To samo iest z gajowemi. Jakie to wydatki kraj olbrzymie ponosi na pensje, na budowy osad dla nich, i t. p.

Pracy zaś znów tak wiele nie mają tam pewnie ci panowie całemi dniami zajmując się swojemi gospodarstwami, ktore w dodatku do uposażenia otrzymują. Przytem chłop ma utrudnienie w nabyciu drzewa na budowę, lub na opał bo co chłop pana leśniczego obchodzi! Jeżeli taka gospodarka w lasach rządowych potrwa dłużej to nietylko że ustawa o odbudowie kraju nie pomoże ale chłop i za własne pieniądze nie będzie mógł się odbudować.

A przecież chodzi o to że Polska jest biedna, że trzeba ją odbudować. Niechże wszyscy ponoszą ten ciężar nie tylko sami chłopi, każdy obywatel przynależny do Rzeczypospolitej musi to zrozumieć, że czas jest bardzo ciężki, że pracować trzeba wiecej niż kiedy indziej, a wydatki trzeba uszczuplać zwłaszcza wydatki idące ze skarbu państwa. Nie sztuka pracować dla ojczyzny a pensję, dużą brać kiedy całe warstwy biedują, teraz jeżeli nie zlikwidujemy zbytecznych urzędów, a nie zmniejszymy urzędników to nigdy nie wyjdziemy z ciągłego niedomagania gospodarczego. Podatki są już tak wygórowane że ciągle tyle płacić będzie nie sposób. Konieczna jest oszczędność w wydatkowaniu nieprodukcyjnym na liczne urzędy. Weźmy naprzykład policję, czy tylu policjantów okupant utrzymywał w podbitym kraju ilu się u nas widzi?

Życie gwiazd.

Skoro poznaliśmy nieskończony ogrom życia gwiaździstego, ciśnie nam się na usta pytanie: jak powstał ten wszechświat? jaka siła go porusza? jak skomplikowaną musi być maszynerja tych wszystkich gwiazd i słońca?

Na te pytania odpowiedzieć jest bardzo trudno. Uczeni badają już od dawna te zjawiska, dotąd jednak nic pewnego o tem nie dało im się powiedzieć. Istnieją tylko przypuszczenia. tak zwane hypotezy, które mają pewne pozory prawdopodobieństwa.

Otóż jedną z takich hypotez powiada, że kiedyś były olbrzymie mgławice, które się kręciły dokoła z szaloną szybkością. Jak wiadomo przy szybkim ruchu wkoło powstaje tak zwana siła odśrodkowa. Możemy to zauważyć, jak wóz jedzie szybko po błotnistej drodze, to kawałki błota odrywają się same od kół i odskakuja. Ta sama rzecz się działa z temi olbrzymiemi mgławicami. Wskutek ciągłego i szybkiego ruchu odrywały się od nich całe płaty, które tworzyły pierścienie, a potem kule wirujące już koło własnej osi i dokoła macierzystej mgławicy. Potem z kolei od tych odrywały się nowe i znow nowe i tak dalej.

W ten sposób przed miljonami lat nasze słońce oderwało się od jakiegoś większego ciała, potem wskutek ruchu, od słońca oderwały się Ziemia, Mars i inne planety, od Ziemi oderwał się księżyc. Potem niektóre z tych ciał zastygły. ale kręcą się ciągle dokoła swej osi i dokoła swego słońca. Słońce znów dokoła innego słońca i tak cały wszechświat jest ciągle w ustawicznym ruchu.

Wszyscy znamy Drogę Mleczną. Jest to jakiś miljard słońc, zktórych każde stanowi swoją odrębną rodzinę, podobnie jak słońce z Ziemią i innemi planetami.

W gęstem owem zbiorowisku gwiezdnem, wszystko żyje, wszystko się porusza, gwiazdy, które się rodzą, gwiazdy u szczytu rozwoju, gwiazdy u schyłku — kolebki i groby. Miljardy gwiazd poruszają się w różnych kierunkach z szybkością, zależną od ich wieku: młode najwolniej, stare najszybciej, a blask ich oraz zabarwienie odpowiadają poszczególnym szczeblom ich rozwoju. Słońca najmłodsze są zupełnie białe, nieco starsze są żółte, jeszcze starsze są całkiem czerwone. Inne znów zupełnie wygasłe krążą, jak czarne trumny po swoich wytkniętych drogach.

Możemy zresztą za pomocą małego doświadczenia przekonać się, że ta teorja o powstaniu światów ma w sobie dużo prawdopodobieństwa. Weźmy szklanke na-

My chłopi nie wyrzekamy się płacić podatków, my chcemy je płacić ale takim ciężarom przy dzisiejszem zastoju i nieurodzaju podałać nie możemy. Dochodziły nas wieści z gazet, że będzie redukcja urzędników i urzędów tośmy się pocieszali nadzieją że skarb zaoszczędzi grosza. Zaoszczędzona gotówka będzie mogła być użytą na różne ulepszenia gospodarcze: budowę kolei w kraju, zakładanie fabryk, budowanie mostów i dróg i t. d. Co wszystko podniosłoby cały kraj i w przyszłości ulżyło. Ale my chłopi nie możemy się doczekać tej lepszej doli- nasi p. posłowie na te narzekania ludności w kraju są głusi i kiwają sobie na to palcami w butach zajmując się drobnostkami bo im tam wygodnie w Warszawie siedzić, a więc wołamy na Was p. posłowie w imię sprawy ludowej żebyście się wszyscy zgromadzili i stworzyli jednolity front chłopski, a wobec zaniedbania przez obecny Sejm doli ludu chłopskiego, obecny Sejm rozwiązać.

Co do gmin to domagamy się jednowioskowych, gdyż zawsze gminy zbiorowe, są trzymane w ciemnocie przez Starostwo,mamy w prawdzie radę gminną wybieraną przez nas ale ci członkowie wogóle nie wiedzą zakresu swej działalności, a to wskutek swej nieświadomości. Brak oświaty, brak poparcia ze strony wyższych instancji samorządowych sprawia, że gminy zbiorowe należycie nie funkcjonują, a są dla nas niewygodne.

Ob. Franciszek Mackiewicz z Klelanówki w imieniu całej gromady pisze wołając o jedność ruchu ludowego. Tyle się już o tej jedności mówi, a nie końca, a nawet początku zjednoczenia wszystkich odcieni ludowców nie widać.

Utworzenie frontu jednolitego powinno się tak przedstawiac: 75% ogólnej liczby narodu musi mieć całkowity wpływ na rzad i sejm. Dziś jesteśmy rozbici i inni za nas rządzą. Kto pragnie tej większości winien do jednolitego frontu ludowego, w którym by się znalazło miejsce dla wszystkich szczerych ludowców, dążyć. Natomiast zdrajców i szubrawców należy usunąć i napiętnować piętnem Kaina.

Co do łączenia się zarządów partji chłopskich to w tym wypadku jak to obecnie nie raz widać zdaje się że trudno to idzie, a długo by o tem trzeba naprzód mówić śliny napsuć, a nie wiadomo czy z tego by co wyszło, Dla tego Związek Chłopski powinien przejść do porządku nad gorą organizacji chłopskich w Polsce i pracować nad tem aby jednego upośledzonego chłopa niebrakło w „Związku Chłopskim“. Nasi różni niepowołani „jenerałowie“ niech szukają żeru gdzieindziej. Jeżeli związek Chłopski tego nie zrobi, a u góry będzie szukał wpływów brak mu zaś będzie rozumnych żołnierzy, to będzie takim samym zlepkiem politycznym, jak wszystkie inne stronnictwa obecne.

Co zaś do Witosa to ten moralny sprawca tylu naszych nieszczęść w obozie ludowym nie powinien mieć miejsca, jego grupa natomiast to obałamuceni bracia nasi których chętnie do wspólnej gromady przyjmiemy.

Co zaś do programu to jest to sprawa ciężka i trudna dla pojedynczej jednostki, aby dać trafną odpowiedź, takie rzeczy muszą rozpatrywać kongresy lub zjazdy.

Najpilniejszymi sprawami dla rolników jest oświata ludowa, drugie reforma rolna i uprzemysłowienie kraju, aby nędza mogła ustąpić dobrobytowi.

Raz jeszcze powtarzam, że najważniejszą sprawą jest zorganizowanie całego ludu w Polsce w jeden obóz bo inaczej w rozbiciu jeno pośmiewiskiem dla obcych będziemy.

Franciszek Mackiewicz.

Od łyczka do rzemyczka

powiedziała prawiba do Witosa. Najprzód wydrzemy chłopu równe prawo głosowania w gminech, a póżniej do SEJMU. Ludowcy! stańcie mężnie w obronie swoich praw!

Baczność, Pszczeliniacy!

W celu porozumienia się z kol. Pszczeliniakami wszystkich roczników i wydania „Jednodniówki“ z okazji Walnego Zjazdu Jubileuszowego 25-cio letniego istnienia Szkoły w Pszczelinie, Zarząd Związku Pszczeliniaków usilnie prosi Sz. Kol. o nadesłanie szczegółowych odpowiedzi pod adresem Szkoły Rolniczej w Pszczelinie, p. Brwinów, na poniżej zamieszczone pytania, a mianowicie:

1. Rok ukończenia Szkoły.

---

pełnioną wodą i wpuśćmy do wody dużą kroplę oliwy. Do kropli tej trzeba wstawić drucik rozszerzony na końcu, którym przy pomocy odpowiedniej maszynki moglibyśmy szybko obracać dokoła własnej osi. Kropla oliwy oczywiście też zacznie się szybko kręcić. I cóż wtedy zauważymy.

Oto najpierw oderwie kawałek oliwy i utworzy pierścień dookoła kropli, potem się zgęści sam w kropłe i będzie się kręcić dokoła dużej kropli. O ile puściliśmy oliwy dużo, to takich pierścieni, a potem kulek utworzy się spora ilość, które potem będą się kręcić dokoła siebie. Otóż mamy w mniejszeniu urządzenie wszechświatu.

Są jeszcze inne dowody, któremi można poprzeć to twierdzenie. Oto dokoła planety Saturna obraca się wielki pierścień. Czyż ten pierścień nie dowodzi, że dokoła Saturna tworzą się nowe ciała niebieskie.

Uczeni, badając dokładnie niebo wyliczyli na nim obecność mgławic, które się kręcą dokoła swej osi Są to tak zwane mgławice spiralne. Odległość tych mgławic od Ziemi jest tak olbrzymia że trudno ją sobie nawet wyobrazić. Wystarczy powiedzieć, że z nich światło wędrować musi do nas 500.000 lat. (Przypominamy, że 300 tysięcy kilometrów na sekundę).

Inne te ciała niebieskie są jeszcze bardziej oddalone. Najdalsze z nich są mgiełką, drobną i ledwo dostrzegalną dla oka uzbrojonego w potężne teleskopy, a w rzeczywistości są groźną mgławicą, o rozmiarach tak potężnych, że nie można je sobie nawet słabym umysłem ludzkim wyobrazić. Odległość ich od ziemi wynosi **miljon lat drogi światła.**

Mgławice spiralne nie są rozrzucone po niebie przypadkowo. Najwięcej ich jest tam, gdzie jest właśnie gwiazd najmniej. Niema ich zupełnie na Drodze Mlecznej.

Dokładne badania tych mgławic doprowadziły do następujących wniosków, że zarówno pod względem szybkości ruchu jak też położenia i rozkładu, mgławice spiralne wyróżniają się z pośród innych części naszego Wszechświata; to też aż do otrzymania wyraźnych dowodów, że tak nie jest, możemy je uważać za Drogi Mleczne podobne do naszej.

Przypuszczając, że są zarówno bogate, jak te ostatnie, obdarzone miljardem słońc. A ileż planet, ileż ustrojów żyjących kręci się koło tych miljardów ognisk? Czemże jest naszą mała Ziemia, ze swemi śmiesznemi „wielkiemi“ walkami różnego rodzaju wobec tych cudownych rozsiewników życia i kolebki światów na obszarach niebieskich? (Dalszy ciąg nastąpi).

2. W jakim zawodzie obecnie pracuje.

3. Czy ma własne gospodarstwo i jakie. Obszar ziemi. Jak rozwinięte: rolnictwo, hodowla inwentarza, ogrodnictwo, pszczelnictwo, przemysł rolny i t. p.

4. Jakie wprowadził ulepszenia w swojem gospodarstwie.

5. Czy brał, ew. czy bierze udział w pracy społecznej: nap. w Kółku Rolniczem, T-wie Rolniczem, Okręgowym Związku Kółek Rolniczych, Radzie Gminnej, Sejmiku i t. p. i jakie zajmuje stanowisko.

6. Czy służył w wojsku i w jakiem (z poboru czy ochotnik).

7. Czy jest w porozumieniu z kol. Pszczeliniakami. Uprasza się o podanie ich adresów.

8. Czy zgadza się należeć do Związku Pszczeliniaków.

9. Dokładny adres obecny.

A. Bujak,
Poseł na Tejm i Prezes Zw. Pszczeliniaków,



Rumunja, w stosunku do której ciągle komuniści wybrzękują szabelką chcąc wystraszyć i utargować odebraną im Besarabję, jest jak wiadomo w sojuszu wojskowym z Polską, ale nie poprzestając na tem zabiega usilnie i u innych sąsiadów o przymierza w razie napadu „czerwonych carów“ Rosji.

Nasza fotografja przedstawia właśnie takie dyplomatyczne spotkanie, dwu premjerów czyli prezesów rady ministrów: rumuńskiego p. Duca i bułgarskiego p. Gańkowa,

Chłopy!

Chjena z Witosem kują zamach na równość prawa wyborczego w gminach!

Co wy na to?

Musicie protestować mocno i głośno!

Wicku, mój Wicku!

(Pieśń postna na nutę „Ludu, mój ludu).

Wicku mój Wicku! cóżeś ty uczynił?
Czemuś nabroił, czemuś tak zawinił?
Lud ci dał mandat, byś go krzywdzić nie dał...
Tyś go, jak Judasz Pana Boga, sprzedał.
Wicku mój Wicku! gdzież reforma rolna?
Obiecywałeś... łgać twa buzia zdolna...
Były Dojlidy... dla swych coś takiego...
A tylko figa dla chłopa biednego.
Oj Wicku podły, Wicku farmazonie!
Całkiemeś w bagno zalazł w Lanckoronie:
Poszłeś na służbę do hultaja pana
Za ochłap ścierwi i zlewki szampana.
Gdybyś chciał Wicku, byłbyś sławny wielki...
Przegnałbyś z Polski biedę, wyzysk wszelki.,.
Tyś się zaprzedał panu dziedzicowi...
„Szlak by cię trafił“! nie jeden ci powie.

Michał Kossowski.

Wiadomości gospodarcze.

Dlaczego powinniśmy uprawiać warzywa.

Warzywnictwo stać się musi w Polsce potężną dźwignią narodowego dobrobytu.

Do obecnej chwili wieś polska nie wiele produkuje warzyw i ludność mało ich spożywa. Zagraniczne narody — francuzi, anglicy, niemcy, a nawet bułgarzy upowszechnili u siebie uprawę warzywa. Uprawiają tam warzywa nietylko ogrodnicy i rolnicy, ale czynią to także z wielkiem zamiłowaniem w maleńkich ogródkach: urzędnicy, oficerowie, nauczyciele, duchowni, robotnicy. Po skończeniu swoich zwykłych zajęć ludzie ci z radością podążają wraz z dziatwą do swoich ogródków. W szczególności młodzież szkolna przy radosnej pracy we własnym ogródku, nabiera zamiłowania do pracy — czerpie siły, przebywając w ruchu na świeżem powietrzu. Z takiej młodzieży wyrasta zdrowe społeczeństwo — silne moralnie, zaprawione do pracy celowej, silne na ciele, bo praca na świeżem powietrzu daje człowiekowi zdrowie.

Niestety w naszym kraju nie tylko ludność miast i miasteczek, ale i rzesze rolnicze niedoceniają i nie interesują się uprawą warzyw nawet na własną potrzebę.

Znamienna jest niezaradność ludności wiejskiej w tym kierunku — całe rzesze wędrują za zarobkiem do obcych, a ogrodnictwo, które mogłoby stać się poważnem źródłem utrzymania, jest w zaniedbaniu, a co gorsze ujmują go ręce obce, nie polskie.

Przed wojną i w czasie wojny opłacała się bardzo uprawa warzyw. Praktyczni choć ciemni „kacapi“ przyjeżdżali do nas z głębi Rosji. powydzierżawiali pod większemi miastami ziemię uprawną, wynawożoną i uprawiali warzywa, płacąc do 100 rubli dzierżawy z morga. Uprawa kapusty, cebuli, ogórków sowicie im się opłacała, choć opłacali wysoką drzierżawę.

W wielu okolicach kraju, jak w Łęczyckiem, na Kujawach, pod Grodnem żydzi zajmują się ogrodnictwem. Uprawiają warzywa na ziemiach wydzierżawionych od dwo-

rów i gospodarzy. W naszych miastach kwaszenie ogórków i kapusty nierzadko przeprowadzają żydzi — nawet myślą o wywozie kwaszonych ogórków do Anglji i Holangji. Jak widzimy przybysze i żywioły obce i wrogie rade wyręczają nas w pracy na własnej ziemi, bo im się to dobrze opłaca. Nie pozwólmy, by nas wyprzedzano. Dziś już wielu gospodarzy uprawia warzywa na sprzedaż w pobliskich miastach i czerpie z tego źródła dochód nie do pogardzenia. Oświecone gospodynie wiejskie uprawiają warzywa, aby lepiej i zdrowiej odżywiać swe rodziny. Słowem początek dobry widoczny — najwyższy czas, ogół naszych gospodarzy zajął się poważnie prawidłową uprawą warzyw.

W niedalekiej przyszłości, to jest z chwilą większego uprzemysłowienia się naszego kraju — gospodarstwo warzywne i przemysł warzywny — staną się niewyczerpanem źródłem zamożności rolników. Trzeba też zabrać się do uprawy warzyw, zacznijmy więc bezwłocznie uprawiać je na własny użytek. Musimy też nauczyć się spożywać więcej warzyw, bo spożycie warzyw w ilości potrzebnej dla zdrowia ludzkiego — będzie podstawą rozwoju warzywnictwa naszego.

Rozważcie więc czytelnicy doniosłość warzywnictwa i korzyści wynikające z ich uprawy. Poniżej daję przegląd warzyw, zasługujących na szersze rozpowszechnienie.

KALAFIORY. Warzywo niezmiernie zdrowe, pożywne, zawierające wiele białka i żelaza: nadzwyczaj zalecane dla dzieci, jako lekkostrawna potrawa. W pobliżu miast i letnisk, zwłaszcza najwcześniejsze, dobrze można spieniężyć.

KAPUSTA jest warzywem najbardziej rozpowszechnionem, jednakże gospodyniom niezawsze się udaje, zamiast główek. częstokroć zbierają głąby. Wczesne odmiany kapust na przednówku są mile widziane na kuchni. Niestety na wsi rzadko je się spotyka.

MARCHEW. Jarzyna zdrowa, zwłaszcza dla dzieci, jakoby przyczynia się do zwiększenia ciałek krwi; również wzmacnia kości u dzieci. Przerywana doskonale opłaca się dla tuczenia gęsi. Posiana na zimę albo początkach marca bywa już zdatną niekiedy w końcu czerwca lub początkach lipca. Przy miastach i letniskach za wczesną marchew nieźle płacą.

BURAKI. Zawierają wiele cukru. Mają przeróżne zastosowanie: wyrób ćwikły, zamiast cukru sok wyciśnięty dodaje się się do powideł, kisielu. Zasiane w połowie marca do inspektu, przesadzone około 20 kwietnia do gruntu, dają b. wczesne buraczki na tak zwaną boćwinkę.

POMIDORY. Warzywo zdrowe, zawiera wiele żelaza, zalecane dla małokrwistych, gdyż pobudza apetyt. Z dojrzałych owoców przyrządzają nadzwyczaj zdrowe zupy oraz sałatę, doprawianą oliwą i cebulą. Pomidory hodowane w podmiejskiej lub fabrycznych środowiskach lub do fabryk konserw, mogą dać poważne dochody.

c. d. n.



Rycina przedstawia b. „Czerwonego dyktatora“ Rosji Trockiego.

obecnie Trockiego usunięto od władzy, wygnano na Krym, a nawet przeciwnicy Trockiego chcą usunąć go z partji komunistycznej. Powód niełaski twarzyszy, leży w obawie zbyt wielkich wpływów jakie sobie Trocki urabiał w armji jako komisarz do spraw wojskowych. Na miejsce Trockiego wprowadzono na to stanowisko żyda z Besarabji M. Frunzego, który ma przydanego specjalistę od „czerezwyczajki“ dentystę-żydziaka Unszlichta, jako zastępcę. Ten „smajgełes“ wsławił się bestjalskiemi mordami dokonywanemi na bezbronnych Polakach w Wilnie w 1919 roku. Z wyrafinowanym okrucieństwem mordował starców, kobjety i dzieci.

Z Województwa Lubelskiego.

U chłopa już się nawet i bandyta nie pożywi jak to było z Ob. Włodarczykiem z Pałecznicy. Mieszkaniec wsi Pałecznica, pow. Lubartowskiego, Antoni Włodarczyk, powracający torem kolejowym, pomiędzy kol. Berejowem a Brzeźnicą Bychawską został napadnięty przez dwuch nieznanych osobników uzbrojonych w rewolwery, którzy kazali podnieść mu ręce do góry idokonali przy nim rewizji lecz znalazłszy tylko 2 złote zwrócili mu je i nic nie mówiąc udali się torem kolejowym w stronę Parczewa

Stary system pedagogiczny — chłopa spicrutą w... trochę się jeno „pan profesor“ spóźnił, 50 lat temu to by uszło ale już nie dziś. W powiecie Biłgorajskim we wsi Derylaki 11 letniego Jana Derylaka nauczyciel Jarosław Ilnicki ukarał chłostą. Chłopak zmarł jednak sekcja zwłok wykazała śmierć skutkiem zapalenia pluc. Ilnickim jako zbyt gorliwym pedagiem, który widać wyniósł z domu nienawiść do chłopa i chciał na chłopskim dziecku dać upust tej nienawiści, zaopiekowały się władze sądowe.

Zamarzła na śmierć. Na drodze, prowadzącej z majątku Gułów do Krzywdy pow. Łukowskiego znaleziono trup kobiety, mieszkanki kol. Orle-Gniazdo, gm Gułów Józefy Budziszewskiej. umysłowo chorej. Jak ustalono powodem śmierci było umarżnięcie, ponieważ Budziszewska wychodząc z domu oznajmiła, że idzie do swych kuzynów do Adamowa, gm. Gułów, i jak widać wpadła do sadzawki około Gułowa i po wydostaniu się z wody w powrotnej drodze do domu, będąc licho ubraną i zmęczoną, zmarła. Po dokonaniu oględzin trupa znaków gwałtownej śmierci nie znaleziono.

Zagadkowe zabójstwo. Koło kolonji Cyganka lubelskiego powiatu znaleziono trupa Michała Saweli ze wsi Tarzymiechy. Sprawców zabójstw dotąd nie wykryto.

Tragedja pożycia młodej pary. Kochanek namówił do zamordowania męża 17 letnia mężobójczyni. We wsi Biszcza pow. Biłgorajskiego spalił się w komorze Michał Posuch ożeniony z 17 letną Marjanną z Rączków.

Młodzi pobrali się zaledwie przed pięcioma tygodniami i zamieszkiwali razem ze szwagrem i siostrą małżonki, ponieważ dom był „sukcesorów”, wciągu tygodni następnych Posuchowa poczęła się odnosić do męża nieprzychylnie, oświadczając mu niejednokrotnie, że ucieknie do Ameryki lub Rosji. W dn. 2 b.m. Posuchowie przenieśli się do stodoły i tam zamieszkali w komorze, przyczem P. zrobił w kilka dni później skobel żelazny do drzwi by móc komorę zamykać od zewnątrz. Tej samej nocy został wraz z stodołą spalony Pierwsze podejrzenia padły odrazu na młodą małżonkę, ponieważ w chwili gdy pożar rozgorzał już na dobre nie widziano jej nigdzie w pobliżu. Oskarżona przyznała się odrazu do zabójstwa, twierdząc iż namówił ją do tego niejaki Szyszka Andrzej ze wsi sąsiedniej, który dał jej drut do zawiązania skobla i miał stodołę podpalić od zewnątrz. Później jednak zeznania zmieniła.

Myśl o zgładzeniu męża ze świata powstała jej w głowie na dwa dni przed popełnieniem zbrodni, drut wzięła krytycznego wieczoru z ogrodzenia, a gdy w nocy mąż jej zasnął w komorze, wyjęła mu zapałki z kieszeni, wychodząc zamknęła drzwi, przydrutowała skobel do haka, by „mąż“ nie mógł się wydostać z komory i zapaliła siano w stodole. Reszty dokonały płomienie.

Młodą małżonkę, którą tak nielitościwie rozprawiła się z mężem w okresie miodowych miesiecy skądinąd nieposzlakowaną na opinji 17-letnią podpalaczkę i morderczynię wraz aktami sprawy przekazano Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Zamościu. Rozprawa odbędzie się w trybie doraźnym.

Trojaczki. Młode małżeństwo Seweryn i Helena Cieniuchowie zamieszkali we wsi Dębica gm. Ciemierniki pow. Lubartowskiego mieli w domu dużo szczęścia i radości, gdy młoda matka powiła trojaczki.

Dzieci są zdrowe i ważyły po urodzeniu 22½ funta

Co słychać w Polsce?

Wycofanie z obiegu banknotów 5 złotowych. Bank Polski przystępuje do stopniowego wycofania z obiegu banknotów 5-złotowych. Władze pocztowe poleciły urzędom i agencjom pocztowo-telegraficznym, ażeby wpływające do kasy banknoty 5-złotowe zatrzymywały, a następnie odsyłały do generalnej dyrekcji poczt.

Masowa emigracja żydów do Palestyny. Z dworca głównego w Warszawie, odjechał specjalny pociąg wiozący 5000 emigrantów żydów, którzy przez Czerniowce i Rumunję wyjechali do Palestyny. Od wczesnego rana przed dworcem gromadziły się tłumy żydów, wykupiono wszystkie karty peronowe. Policja musiała interweniować celem utrzymania porządku.

Celibat wśród duchowieństwa grecko-katolickiego Metropolita Szeptycki wydał polecenie żądające od alumnów seminarjum duchownych deklaracji do pozostawania w bezżennym stanie, klerycy wnieśli protest i wysłali do swego rektora deputację z żądaniem odwołania przymusu celibatu. Klerycy wysłali w tej sprawie również pismo do biskupa Potyłowskiego, który jednak nie udzielił wyraźnej odpowiedzi.

Tego samego dnia jeszcze wszyscy słuchacze teologji I i II roku w liczbie 46 zgłosili swoje wystąpienie z seminarjum tłumacząc się tem, że kiedy się zapisywali do seminarjum, nikt od nich nie żądał przymusowego zrzekania się małżeństwa. Podobny strajk ma wybuchnąć w najbliższym czasie w seminarjach duchownych grecko-katolickich we Lwowie i Stanisławowie.

Kto może dostać paszport za granicę? Zezwolenia na wyjazd za granicę uregulowały władze wojskowe w sposób następujący: 1. Rezerwiści od 27 roku życia mogą wyjeżdżać bez pozwoleń. 2. Poborowi do 27 roku życia kategorja C mogą wyjeżdżać bez ograniczeń. 3. Poborowi do 27 roku życia kategorja A, oraz ci, którzy do poboru jeszcze nie stawali, w zasadzie zezwoleń na wyjazd za granicę nie otrzymają. 4. Osoby pod 3 wymienione, mogą uzyskać zezwolenie na wyjazd, jeżeli się zrzekną prawa obywatelstwa polskiego.

Ile można zagranicę wysyłać pocztą pieniędzy? Na wszelkie przesyłki pieniężne pocztą (w listach wartościowych, przekazami lub czekami) zagranicę, czy to w walucie polskiej, czy w jakiejkolwiek obcej potrzebne jest pozwolenie. Pozwolenie takie, o ile kwota przesyłana nie przewyższa 500 złotych wydaje Bank Polski i jego oddziały. Pozwolenie na kwoty wyższe od 500 złotych wydają odnośne izby skarbowe.

Ilu rekrutów pójdzie w r. 1925 do wojska? Rada ministów w dniu 25 lutego międzv innymi projektami ustaw, które ma rząd przedłożyć Sejmowi, przyjęła projekt ustawy o poborze rekruta z roku 1925 w wysokości 170 tysięcy ludzi.

Gmach dla polskiej Akademji handlowej w Gdańsku Łódzki przemysłowiec Helmann zakupił swego czasu kasyno oficerów pruskich, w którem zamierza obecnie założyć polską akad. handlową. O gmach ten toczyła się długa polemika bo senat gdański nie chciał opróżnić lokalu, aby tym sposobem utrudnić pracę rządu polskiego. Obecnie w gmachu tym mieści się związek polskich handlowców i zostały założone kursy handlowe. W ostatnim czasie kupcy polscy zwrócili się z odezwą do gospodarczych sfer polskich o dostarczenie funduszy na fundację w tym gmachu polskiej akademji handlowej.

Kredyty i ziemia dla osadników. Min reform rolnych udzieliło 1 miljon złotych na zapomogi budowlane dla osadników wojskowych na Kresach Wschodnich. Walny zjazd delegatów centr. zw. osad. wojsk. odbędzie się w dniu 31-go maja r. b. Sejmowa komisja reform rolnych na posiedzeniu w obecności p. ministra Kopczyńskiego oraz wyższych urzędników min. ref. rolnych rozpatrywała sprawy zamierzonej nowelizacji ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom.

Odwołanie rządu polskiego w sprawie skrzynek pocztowych w Gdańsku. Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Mac Donell wręczył w sekretarjacie Ligi Narodów odwołanie rządu polskiego przeciw orzeczeniu wysokiego komisarza w kwestji skrzynek pocztowych. W odwołaniu tem rząd polski stoi na stanowisku, że postępowanie jego w tej sprawie jest zupełnie uprawnione przez postanowienia traktatów i nie stoi ona w żadnej sprzeczności z wydaniem w swoim czasie rozstrzygnięciem wysokiego komisarza w kwestji zarządu poczt w Gdańsku.

Czytelniku! czytaj uważnie następny numer „Sztandaru Ludowego”, bowiem dowiesz się z niego, co myślą Twoi bracia-chłopi z całej Polski o tym Sejmie i nowych wyborach. Przez całą ziemię naszą idzie dziś potężne wołanie: chcemy nowych wyborów do Sejmu! Dołącz, bracie czytelniku swój głos, do nich. Chwyć SZTANDAR LUDOWY w swoją spracowaną dłoń i nieś go od chaty do chaty, od wsi do wsi, by łopotem swojem budził brać chłopską ze spiączki, bo źle się dziś w Polsce dzieje i trzeba nam ratować się od zagłady. Trzeba wszystkim chłopom stanąć pod jednym SZTANDAREM LUDOWYM!

Wykrycie organizacji dywersyjnej w okolicy Włodzimierza Wołyńskiego Z Łucka donoszą, że bandyta Domański przeszedł na żołd sowiecki i organizuje w okolicy Włodzimierza Wołyńskiego chłopów w celu zasilenia band dywersyjnych na wiosnę.

Sześć miljonów zł. przybyło w sztabach do skarbca Banku Polskiego. Jak się dowiadujemy, zapasy kruszcu, posiadane przez Bank Polski, powiększyły się o wielki transport czystego złota w sztabach, przybyły z Ameryki, a sięgający olbrzymiej sumy 6 miljonów złotych.

Szkoły na świeżem powietrzu w Łodzi. Rada szkolna m. Łodzi uchwaliła w maju b. r. uruchomić dwie szkoły powszechne na świeżem powietrzu.

Szkoły na świeżem powietrzu mają na celu odciążenie klas w gmachach szkolnych, w których warunki zdrowotne są nadzwyczaj opłakane z powodu dwurazowej w nich nauki.

Organizacja szpiegowska Organy policyjne wpadły na trop organizacji szpiegowskiej na terenie powiatu nieświeskiego. Dotychczas udało się aresztować następujące osoby: Adama Stanisławskiego, Andrzeja Korsaka, Michała Boguta i Hersza Ajzenstadta. Brali oni udział w bandach dewersyjnych a za czasów wojny z bolszewikami byli oni na usługach Czerwonej Armji. Wszyscy aresztowani wydani zostali władzom sądowym.

Wyrąbanie pasa granicznego. Dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza zwróciło się do władz wojewódzkich w Wilnie o zezwolenie na wyrąbanie wzdłuż granicy sowieckiej przestrzeni leśnej na szerokość przeciętną 250 m.

Krok swój motywuje Dowództwo koniecznością uzyskania wolnej przestrzeni dla sprawniejszej ochrony granic.

Samobójstwo na dwa dni przed ślubem. W Częstochowie odebrał sobie życie wystrzałem ze sztucera obywatel ziemski K. Bronikowski. Samobójca nie pozostawił żadnego listu, wyjaśniającego powody rozpaliwego czynu. Fakt ten jest tem dziwniejszy, że za dwa dni wyznaczony był termin jego ślubu.

Stan szkolnictwa w Polsce. Liczba dzieci, uczących się w skołach powszechnych w Polsce wynosiła 1-go grudnia 1923 r. — 3 miljony, 131 tysięcy i 239. W szkołach średnich (gimnazjalnych) ogólnokształcących uczyło się w roku 1923-4 ogółem 210 tysięcy i 251 chłopców i dziewczyt. W seminarjach nauczycielskich kształciło się w roku zeszłym 29 tysięcy i 507 uczniów i uczennic na nauczycieli. W szkołach wyższych w roku bieżącym kształciło się: uniwersytet w Krakowie 5 tysięcy i 380 słuchaczy słuchaczek; uniwersytet we Lwowie 6 tysięcy i 91; uniwersytet w Warszawie 9 tysięcy i 419; uniwersytet w Wilnie 2 tysiące i 110; uniwersytet w Poznaniu 2 tysiące i 295. Politechniki, w których kształci się młodzież na inżynierów, architektów, mają słuchaczy: w Warszawie 4 tysiące i 136, we Lwowie 2 tysiące 354. Akademja sztuk pięknych w Krakowie. (malarstwo, rzeźba) 158. Szkoła główna gospodarstwa wiejskiego w Warszawie 929. Instytut dentystyczny w Warszawie 26. Razem 35 tysięcy słuchaczy i słuchaczek. Z tego na teologji 376, na wydziale prawnym 9 tysięcy i 64, na medycynia 4 tysiące i 873, na filozofji 10 tysięcy i 993, na farmacji (aptekarstwo) 462, na wydziale rolnym i leśnym 2 tysiące i 190, na inżynierji lądowej 1 tysiąc i 496, na inżynierji wodnej 379, na mechanice 1 tysiąc i 856, na elektryczności 632, na geodezji (miernictwo) 985, na architekturze 982, na weterynarji 409, na górnictwie i hutnictwie 425.

106-letni starzec żyjący w Krakowie. Ze szczupłego grona naszych bohaterów, walczących o wolność i niepodległość Ojczyzny, zamieszkałych w schronisku weteranów przy placu Biskupim — ubył onegdaj jeden człowiek, mianowicie Andrzej Rudzki, który zmarł w szpitalu garnizonowym licząc 99 lat życia.

Zdawałoby się, że jest to najstarszy, żyjący w schronisku weteran. Tymczasem, żyje tam jeszcze starszy od niego wiekiem bohater, bo 106 lat liczący, Karol Roszkowski, Sybirak, który walczył w oddziałach Krukowskiego, pod dowództwem braci Habichtów.

Obecnie znajduje się w schronisku 13 weteranów.

Co słychać na świecie?

Zawalenie się huty szklanej. Zawaliła się w Staarburgu nowowybudowana huta szklana. Runęły mianowicie mury szerokości 15, a wysokości 12-tu metrów, grzebiąc pod gruzami robotników, zajętych budową pieców hutniczych. Zaalarmowane wojsko wydobyło z pośród gruzów 7 trupów i 15 rannych robotników. Znaleziono jeszcze jedne zwłoki i 2-ch rannych. Poszukiwania prowadzone są nadal, ponieważ niewiadomo ilu robotników pracowało na miejscu wypadku. Panuje przypuszczenie, że pod gruzami znajduje się jeszcze wiele ofiar.

Eksplozja magazynu materjałów wybuchowych. W Brazylji nastąpiła eksplozja magazynu materjałów wybuchowych. Około 100 osób zostało zabitych, a blisko 600 odniosło rany. 3000 domów uległo zniszczeniu.

Pierwszy dziennik bez papieru. W tych dniah ukaże się w Madrycie pierwszy numer dziennika literackiego i informacyjnego, podanego w sposób iskrowy przez radjo. Wszystkie wiadomości będą podane telefonem iskrowym do wszystkich stacji odbiorczych hiszpańskich i zagranicznych. Będzie to zatem pierwszy dziennik wydany bez papieru.

Zniszczenie miasta przez pożar. Według doniesień z Kairo, spłonęło prawie zupełnie miasto Rahmanieh. Spłonęło 500 domów, przyczem zginęło 30 osób.

Kampanja przeciw tytoniowi. Amerykańska liga zwalczania tytoniu rozpoczęła kampanję domagając się wydania zakazów produkowania i używania tytoniu we wszystkich jego postaciach. W najbliższym czasie odbędzie się w Waszyngtonie konferencja delegatów wszystkich towarzystw, zwalczających używanie tytoniu, celem połączenia wspólnych wysiłków.

Zgon ostatniego kata. Ostatni kat dawnej Austrji Franciszek Lang, zmarł w sobotę ubiegłą na chorobę serca. Do najsławniejszych jego straceń należało stracenie polityka włoskiego Battistiego. W samej Bośni, dokąd go powołano w czasie wojny, dokonał on przeszło stu straceń. Zmarły kat miał być człowiekiem bardzo dobrodusznym i uprzejmym. Był on poza swoim zawodem dowódcą honorowym ochotniczego oddziału straży pożarnej.

Katastrofa kolejowa. Między Bielowarem a Zagrzebiem w Jugosławji wydarzyła się katastrofa kolejowa, której ofiarami padło 17 osób zabitych i około 30 rannych.

Trzęsienie ziemi w Ameryce. Szkody wielkie ale większy strach przed tym kataklizmem. Trzęsienie ziemi, które nawiedziło w marcu r. b. Nowy Jork i całą północno-zachodnią część Stanów Zjednoczonych, wywołało ogromną panikę wśród ludności. Amerykanie nie zapomnieli o niedawnej przepowiedni prof. Sodda, który zapowiedział, że obsuwanie się skorupy ziemskiej, wkrótce Ameryce da się odczuć i że Nowy Jork zniknie w szczelinie ziemi wraz ze swymi drapaczami niebios.

Wstrząśnienia podziemne rozpoczęły się już w sobotę wieczorem, gdy wszystkie teatry były przepełnione publicznością. Wstrząśnienie to zaniepokoiło bardzo publiczność, nie rozumiejącą co się właściwie stało. Trzeba by-

ło zmobilizować policję i straż pożarną, celem utrzymania porządku. Na szczęście mieszkańców Nowego Jorku skończyło się tylko na strachu. Widzieli oni chwiejące się olbrzymie drapacze chmur, które jednak jako solidnie zbudowane, wytrzymały doskonale wstrząśnienie. Natomiast w Shenectady, małem miasteczku w stanie nowojorskim, zawaliły się dwa domy drewniane, nie powodując na szczęście żadnych ofiar wśród ludzi.

Trzęsienie ziemi wzburzyło w niezwyk y sposób powierzchnię jeziora Erie. Nadbrzeżni mieszkańcy tego jeziora wyczekują z niepokojem na powrót statków, które w czasie wstrząśnienia znajdowały się jeszcze w podróży.

W katedrze katolickiej w Montrealu, w czasie odprawiania mszy świętej wybuchł pożar, albowiem wskutek trzęsienia ziemi pękła rura służąca do ogrzewania kościoła. Straty wynoszą 1o,ooo dolarów. I tu wypadków w ludziach nie było.

W północnej części prowincji Ontario wstrząśnienia podziemne były silne, tak, iż ze ścian spadały obrazy, a szyby i naczynia szklane uległy stłuczeniu. Z Monstrealu, Toronto i z Hamilton tudzież z innych miast kanadyjskich donoszą, że kilka osób zemdlało widząc chwiejące się domy. Trzęsienie ziemi przypisują ruchowi skorupy ziemskiej. Główne ognisko trzęsienia znajdowało się w prowincji Quebec, w odległości 650 klm, na wschód od Ottawy.

Sprawa kolonistów niemieckich przed Trybunałem paryskim. Prowadzone w mieszanym polsko-niemieckim trybunale rozjemczym rozprawy, dotyczące kolonistów niemieckich, których kontrakty dzierżawne i tytuły własności uznane zostały przez rząd polski jako nieobowiązujące, zakończyły się we czwartek po dłuższej obronie przedstawiciela Polski Sobolewskiego, który wielokrotnie zabierał głos zbijając w ciągu kilku godzin tezę niemiecką. Przemówienie Sobolewskiego było bardzo rzeczowe i wypełnione argumentami prawnemi wielkiego znaczenia.

Wybory do rady miejskiej w Rydze. Odbywają się na całej Łotwie wybory do rad miejskich. W Rydze walczą o mandaty 23 listy wyborcze, a w tej liczbie 12 list mniejszości narodowych (1 polska, 1 litewska, 2 niemieckie, 3 rosyjskie i 5 żydowskich. Na czele polskiej listy znajdują się nazwiska ks. Stryczki oraz p. Wiśniewskiego (lewica). Polacy spodziewają się uzyskać 2 mandaty.

Redaktor niemiecki - mordercą Na strychu mieszkania redaktora Schreibera w północnej części Berlina, znaleziono zwłoki żony Schreibera, która zaginęła w grudniu r. z. Zwłoki były obwiązane sznurem od wieszania bielizny. Schreiber, który jest współpracownikiem niektórych gazet przedmieścia, przyznał się że zabił żonę swoją młotkiem w czasie sprzeczki.

Wiadomości różne.

Klub Adamitów. Pokątną drogą szerzyć się poczęła ostatniemi czasami w Londynie bogato ilustrowana broszura, piorunująca przeciwko temu, iż ciągle jeszcze ludzkość napróżno walczy o swobodę seksualną, należną dzisiejszym czasom. Broszura podaje nadto do wiadomości, że w Londynie zawiązał się klub propagujący nagość pod hasłem „Powrotu do natury“. Klub urządza cotygodniowe zebrania, na których panowie i panie jawią się w kostjumach Adama i Ewy. Wycieczki klubu tak ukostjumowanego po wolnem powietrzu, kultywowania nagiej sztuki i t. p., mają zahartować ciało ludzkie i uchronić je od zwyrodnienia.

Policja londyńska zainteresowała się tym osobliwym klubem i chociaż broszura nie podała jego adresu, wykryła siedzibę Adamitów. Klub zajmuje wspaniały lokal w pobliżu Hydeparku. Przygotowywał właśnie apel do narodu w formie olbrzymich afiszów, któremi miano oblepić wszystkie pryncypalne ulice Londynu. W klubie znaleziono całe stosy literatury pornograficznej i mnóstwo „dzieł sztuki“ o podobnym charakterze. Jedne i drugie uległy konfiskacie. Co gorsze, wpadł w ręce policji spis członków klubu, którzy teraz będą mieli trochę kłopotu z władzami.

Prezydenta klubu, kapitana Vancentu aresztowano. Po przesłuchaniu zastrzegł się on energicznie przeciw insynuacji, jakoby w klubie uprawiano orgję. Panowie i panie zbierali się jedynie „w duchu przykazań leczenia naturalnego i dążeń do prawdziwie postępowej reformy życia“. Policja londyńska jednak kiwa głowami na te szumne frazesy i przeprowadza dalej regularne śledztwo.

Ameryka wypowiedziała wojnę kołnierzykowi męskiemu Amerykanie wypowiedzieli zaciętą wojnę noszonemu przez mężczyzn kołnierzykowi, mimo, że moda noszenia kołnierzyków zrodziła się, w Ameryce i do Europy przywędrowała przez ocean około roku 1819.

Przywódcą tej kampanji antykołnierzykpwej jest niejaki dr. który zwyczajem amerykańskim założył „ligę nieprzyjaciół kołnierzyka“ i przy jej pomocy prowadzi walkę. Głównym argumentem tych wrogów kołnierzyka jest to, że kołnierzyk zbyt krępuje szyję przez co utrudnia normalny oddech. Nie jest to jednak jedyny argument albowiem według d-ra Schenkela, kołnierzyk uniemożliwia promieniowanie słońca na szyję i pozbawia drogi oddechowe dobroczynnych skutków tego promieniowania.

Wróg kołnierzyka twierdzi ponadto, że wiele chorób gardła, powstaje wskutek noszenia kołnierzyków a w każdym razie moda ta przebieg odpowiednich chorób, zaostrza. Widocznie Amerykanie wzięli bardzo do serca uwagi d-ra Schenka, gdyż zorganizowana przez niego liga antykołnierzykowa liczy już przeszło trzy miljonów członków.

Wzrost fanatyzmu religijnego w Indjach. Kolonja europejska w Indjach i tamtejsze władze angielskie zaniepokojone są w wysokim stopniu wzrostem fanatyzmu religijnego między tamtejszą ludnością.

Najmniejsze wykroczenie przeciw przepisom religijnym wywołuje wśród hinduskiej ludności oburzenie na grzesznika, które wyraża się często w sposób nieludzko okrutny.

Fanatyzm religijny przybrał wprost zastraszające rozmiary w Afganistanie.

W jednym z tamtejszych miast dwóch kupców przeszło na chrześcjanizm, skutkiem czego wzburzona ludność ruszyła masowo przed ich dom, wyciągnęła neofitów z ukrycia i ukamienowała na ulicy miasta.

W strasznej tej egzekucji brali udział mężczyźni, kobiety, a nawet dzieci.

W mieście Kabul schwytano znów trzech muzułmanów na modlitwie do Allaha.

Modły wznoszone do obcego boga tak oburzyły Budystów, iż zamordowali w sposób okrutny wyznawców Proroka.

Fanatyzm religijny połączony jest z agitacją przeciw ludziom pochodzącym z rasy białej.

Nacjonalistyczna propaganda i hasło „Indje dla Hindusów“ trafiły do serc ludności i wyrażają się w nienawiści do obcych wyznań.

Charakterystycznem jest objawem, iż książęta hinduscy, pozornie przyjacielsko usposobieni do Europejczyków, sprzyjają temu fanatyzmowi religijnemu i pokryjomu go popierają.

Pająk łowiący ryby W Afryce Południowej żyją pająki które łowią ryby. Dowiedziano się o tem dopiero niedawno przypadkowo, gdy jeden z pająków przedostał się do akwarjum, przeznaczonego dla małych rybek. Pająka tego zaskoczono w chwili, gdy pożerał rybkę, która przed chwilą jeszcze pluskała się wesoło w wodzie.

Pająk ten niewielki, ale posiada nogi bardzo długie i silne, któremi chwyta ryby. Odbywa się to w następujący sposób: Pająk siada na jakimś kamyku, pozostawiając w wodzie sześć swoich nóg nie mających wcale powierzchni. Ponieważ nogi jego nie ujawniają żadnego ruchu, przeto ryby zbliżają się do pająka. Z chwilą gdy ryba znajdzie się pod jego wyciągniętemi nogami, pająk natychmiast się zanurza, a jednocześnie oplątuje rybę nogami, poczem wciąga ją na suche miejsce, gdzie swoją zdobycz pożera

Wiadomo było, że pająki atakują niekiedy nawet większe stworzenia, odnosząc nad niemi tryumf. Wiadomo naprzykład, że w Południowej Ameryce znajdują się pająki łapiące ptaszki i pożerające krety. Pająk jednak łowiący ryby należy do wyjątkowych.

OBYWATELU - CZYTELNIKU!

o ile chcesz —

żeby cała Polska wiedziała, co się w Twojej wsi dzieje —

pisz do naszej gazetki listy o każdem wypadku i zdarzeniu!

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Obywatele: Wojciech Habuda — Golec, Józef Przyżegacki — Pasieka, Franciszek Kubica — Niedzwica Stanisław Matesiuk — Roziemiesz, Stanisław Mazurek — Siennica Różana, Stanisław Harbuz -Pasieki, Jan Kowalski i Antoni Palar—Dąbrowa, Stanisław Giemza — Motsza, Jan Kulesza — kol. Pelagin, Franciszek Wójciuk — Ornatowic, Józef Cieśla — Jasionka, Izydor Grębowiec — Sosniczany, Antoni Gajowiak — Prochoryły, Władysław Okoński — Tomaszówka, Władysław Kostrzewski — Parzęcew, Marjan Gutowski — Ciechanowiec, Stanisław Koszuk — Łukówek Górny, Jan Rytysa Podlęże, „Jedność", Polski Zw. Robotn. Koszykarskich — Rudnik, Henryk Banasiewicz — Nowy Prażmów, Wojciech Berc — Suchvlas, Józef Małecki — Dębica, Wincenty Słaboń — Udorz, Z. Jabłoński — Pasturka, Małyszka Bronisław — Grabowiec, Karol Włodarczyk — Mogielnica, Piotr Filipek — Święciany, Strawa Władysław — Łowce, Urząd Gminy — Krzeszów, Jan Pałęga—Podlesie, Stanisław Snopek, Adam Smagała, Stanisław Wiechnik, Jan Kolano — Rokitów, Wincenty Stępin — Wilkołaz, Grzegorz Mareczka — Rudnik, J. Jarzębowski — Arciszewo, Jan Czetowicz — Mierzance, Jan Małysz — Pawłów, Józef Helman — Ruszów, Aleksander Sawicki—Jadwisin, Sstanisława Małachowska — Zagroda.

Wszystkim żeśmy Wam gazetkę naszą wysłali Wierzymy, że Wam się spodoba i że wszyscy pod „Sztandarem Ludowym" staniecie, bo bronimy sprawy ludowej szczerze i idziemy do ludu z braterską radą i miłością. Z naszej wielkiej miłości do ludu kręcimy raz po raz bicz i smagamy nim to wszystko, co w Polsce na szkodę ludu a więc i samej Polski działa. Na naszym Sztandarze Ludowym wypisaliśmy następujące hasła: **Ziemia dla Ludu! Wiedza dla Ludu! Władza dla Ludu!** Pracujemy i walczymy, żeby hasła powyższe ciałem sie stały — nie dla zaszczytów i korzyści, a dlatego, że sami pochodzimy z ludu i wierzymy, że Polski moc i potęga tkwi w sile ludu. Witamy Was tedy. Najdrożsi Nasi, w wielkie rodzinie, tych, którzy pod Sztandarem Ludowym stoją. Niechaj teraz każdy z Was podejmie nasz Sztandar i niesie go do chat i dusz, iżby jego łopot zagrzewał wszystkich chłopów w Polsce do walki o zdobycie **ziemi, wiedzy i władzy.** Niechaj nikogo pod Sztandarem Ludowym nie braknie, a zwyciężymy ku chwale ojczyzny i pożytkowi Ludu. Jeszcze raz — witajcie!

Obywateli: Józefa Grendusa z Michałówki, Wojciecha Jaszka z Kocudzy, Józefa Dudka z Teodorówki i Wojciecha Kiedrowskiego z Gosteczyna zawiadamiamy, że poseł Marcin Socha wysłał im odpowiedzi listowne na ich zapytania.

Ob. Rowiński Józef z Niedźwiady w sprawie bezprawnego nakładania na drobny przemysł ludowy podatku przemysłowego przez Urząd Skarbowy w Lubartowie, redaktor nasz osobiście interwenjował u prezesa Izby Skarbowej w Lublinie, który przyrzekł wystosować odpowiednie instrukcje urzędowi w Lubartowie. Jednak w obawie o możliwość przeoczenia poszczególnych osób, na które niewłaściwie ten podatek nałożono, w ich własnym interecie należy wnosić rekursy do komisji odwoławczej przy Izbie Skarbowej w Lublinie (można pocztą) z podaniem № nakazu, nazwiska miejscowości i powołując się na art. 3 punkt 11 ustawy z dnią 14 maja 1924 r. „o państwowym podatku przemysłowym". Żądać zwolnienia z podatku na zasadzie podpadania uprawianego rzemiosła pod pojęcie przemysłu ludowego.

Ob. Grenda Wojciech — Kozłówka, w sprawie przyznania renty inwalidzkiej, miarodajne są władze wojskowe, a dane poszczególne zbierają władze administracyjne, nie wiemy co Wam brakowało w dokumentach, przeto nie możemy bliższej wskazówki udzielić, jak postąpić teraz macie.

O podatku na czytelników gazet — to są bzdury, które jeno dla żartu pewnie Wam ktoś powiedział. Adres poprawiliśmy, ob. ob. Józefewi Kajderowi i Fr. Szozdzie gazetkę wysyłamy.

Ob. Ogorzałek Jan — Rokitno, za życzenia i pozdrowienia dziękujemy i na wzajem zasyłamy bratnie.

Ob. Jan Malenda—Nowa-Ruda, za współpracę w rozpowszechnianiu „Sztandaru" dziękujemy. Pogląd Wasz jest taki sam na sprawę nowych wyborów jak i naszej Redakcji. Serdeczne pozdrowienia.

Ob. Zofja Stelmachówna — Pałankowice, za pozdrowienia i życzenia dziękujem. Nie trzeba tylko Obywatelko patrzyć tak smutno w przyszłość. Musimy wierzyć, że jutro będzie lepsze, bo na to pracujemy aby się lud pod jednym hasłem zjednoczył. Zasyłamy Wam pozdrowienia.

Ob. Symforjan Moroz — Moczuły, za szczery list dziękujemy, zważcie jednak Drogi Bracie, że dziś wszystkim cieżko i każdy wydając złotówkę kilka razy ją obejrzy tak, że gdyby wszyscy w ten sposób chcieli się zwrócić do Redakcji o wysyłanie bezpłatnie gazety, to gazeta musiałaby przestać wychodzić, opierając swoją egzystencję tylko na prenumeracie. Łatwiej wszak każdemu 3 złote znaleźć na kwartał niż nam tysiące na wydawanie pisma. Tylko pisma burżuazyjne, korzystające z **pomocy wszystkich obszarników, księży i kapitalistów mogą sobie na takie wysyłanie gazety pozwolić.** My prasa ludowa, wierna ideałom sztandaru ludowego, istnienie swoje opieramy na prenumeracie.

Nie pozwólcież więc abyśmy się na Was Obywatelu zawiedli, wysyłając Wam gazetkę nadal w tem przeświadczeniu, że jaknajrychlej nadeślecie należną prenumeratę.

Ob. Michta Edward — Chrząchówek, za zniszczenie wojenne do tej pory po za udzielaniem pomocy przez biura odbudowy w materjale, żadnych wypłat nie dokonywują, a że tam u Was w Puławach jakeśmy swego czasu słyszeli nie bardzo biuro odbudowy o interesantów się troszczyło to i skutki widzimy.

Co do uprawy tytoniu to pomimo gorącej opozycji posłów lewicowych, Sejm uchwalił, a rząd wprowadził w czyn, zakaz uprawy tytoniu nawet na swoje własne potrzeby na całym terenie województwa lubelskiego Co do kary, to ta obliczona jest od metra kwadratowego obsianego pola tytoniem Winą faktycznie dużą urzędu gminnego. jest że o tym zakazie wsi przez sołtysów niepowiadomił zwłaszcza, że jak pamiętam wszędzie były wysyłane ogłoszenia na afiszach-

Obywatelom z kółka myśliwskiego w Bieniakowicach. Starostwo ma prawo i poza kółkiem właścicielom odpowiedniego terenu udzielać pozwoleń na polowanie. Jedynie nie może być jeden i ten sam teren polowania, podstawą do wydawania oddzielnych kart łowieckich. Jeżeliby tak było wnieście skargę do Województwa, że na tereny Wasze Starostwo wydaje zezwolenia innnym osobom.

Baczność, Czytelnicy!

Podajemy do Waszej wiadomości, że redakcja i administracja **„Sztandaru Ludowego"** zostały przeniesione z **ulicy Namiestnikowskiej Nr. 18**

na Plac Litewski № 1.

Każdy z naszych Czytelników, który chce być **osobiście** w naszej redakcji niech po przyjeździe do Lublina zgłasza się wprost na

Plac Litewski Nr. 1.

Adres dla listów pozostał ten sam to jest listy trzeba adresować tak:

Lublin. Skrzynka pocztowa Nr. 33.
Sztandar Ludowy.

WESOŁY KĄCIK.

Wspólnik.

Pan Kohn skarży się panu Kahanemu:

— Mam ładnego teraz spólnika! Cały dzień ja haruję jak pies aby coś zarobić na życie, a mój spólnik nawet palcem nie ruszy i codziennie zabiera mi prawie połowę dochodów.

— To poco mu pan daje połowę dochodów?—pyta pan Kahane

— Jakto poco?... Niechbym nie dał, to on sobie sam weźmie Jeszcze koszta mi narobi.

— To na co panu takiego z przeproszeniam spólnika?

— Albo ja jego chce za spólnika? On mi się san narzucił.

— A jak on się nazywa ten pański spólnik?...

— Mój wspólnik?... On się całkiem ładnie nazywa Władysław Grabski.

— Dokąd pan chodzi rano codziennie?
— Na naukę boksu.
— Czy pan się kształci na atletę?
— Nie—na posła.

W szkole.

— Waluś! A ile jest grzechów śmiertelnych?
— Ośm, psze pana profesora.
— Zwarjowałeś czy co? Mnie się zdaje, ze jest siedm?
— A paskarstwo, panie psorze, to pan zapomniał?

Męki Tantala.

— Proszę ojca; co so są męki Tantala?
— Męki Tamtala? To jest chęć podatnika, azeby zrozumieć jakikolwiek nasz rodzimy formularz podatkowy.

OGŁOSZENIE.

Dentysta Plombowski

usuwa nadlamane zęby, wstawia nowe pojedyncze leb w garniturze na kauczuku.

Uwaga. Dla pp. posłów wiodących w kuluarach Sejmowych polemiki z przeciwnikami politycznemi 50% ustępstwa.

Także odwołanie.

Sędzia: — Panie Kohn! Jesteś pan oskarżony o to, żeś panu Jeitelesowi powiedział że on jest wart, aby mu napluć w twarz. Oskarżyciel nie żąda ukarcnia pana jeśli pcn cofniesz obrazę! Czy pan cofniesz?

Kohn: — Nu! Niech stracę! To ja już wolę cofniacz obrazy! Jeiteles nie jest wart, żeby jemu napluwacz w twarz...

UWAGA gmina Niemce

w niedzielę, dnia 29. marca do wsi Niemce przyjeżdże nasz redaktor ob. Władysław Olkiewicz, który będzie miał pogawędkę o spółdzielczości, jej rozwoju i prowadzeniu.

Krótkie ceny targowe.

Ziemiopłody.

Żyto	zł. 34	gr. —
Owies	„ 32	„ —
Pszenica	„ 42	„ —
Jęczmień	„ 27	„ —

Giełda pieniężna.

1 dolar ameryk.	5 zł.	18 gr.
1 funt angielski	24 „	85 „
1 rubel złoty	2 „	73 „
1 rubel srebrny	1 „	93 „
100 koron czesk.	15 „	44 „
100 franków szwajc.	100 „	15 „
100 lirów włosk.	21 „	20 „
100 franków franc.	26 „	90 „

Co tydzień podajemy krótkie ceny targowe zaś raz na miesiąc dokładne ceny wszystkich tych artykułów, które rolnik sprzedaje lub kupuje.

Marzec	KALENDARZYK TYGODNIOWY:	Słońce wschód godz.	m.	Słońce zachód godz.	m.	Księżyc wschód godz.	m.	Księżyc zachód godz.	m.
29	Niedziela — Eustachego Op.	5	22	6	04	9	33	9	53
30	Poniedziałek — Anieli Wd.	5	20	6	05	10	44	10	18
31	Wtorek — Balbiny P.	5	18	6	06	11	34	11	04
1	Środa — Teodory.	5	16	18	09	12	24	11	49
2	Czwartek — Franc. a Paulo.	5	14	6	11	1	15	12	34
3	Piątek — Sied. B.N.M.P.	5	12	6	12	2	05	1	20
4	Sobota — Izydora B. W.	5	10	6	14	2	55	2	05

Cena ogłoszeń:

	przed tekstem	w tekście	za tekstem
Cała strona	Zł. 400	Zł. 300	Zł. 200
Pół strony	„ 210	„ 160	„ 110
Ćwierć strony	„ 110	„ 90	„ 60
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce	Gr. 50	Gr. 40	Gr. 20

Kolumna cztery szpalty.

PRENUMERATA:

rocznie . . . . 10 złotych.
półrocznie . . . . 5 złoty 50 groszy
kwartalnie . . . . 3 złote

Cena numeru pojedyńczego 25 groszy.

W Ameryce i zagranicą:
kwartalnie . . . . 1 dolar.

Redaktor: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ.

Za wydawców: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ.

Drukarnia „Sztuka“ — Lublin, Kościuszki 8.